

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 13 KWIETNIA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 100

WSZYSCY „CZELUSKINOWCY“ URATOWANI.

Pomoc lotnicza przybyła w ostatniej chwili.—Zwały lodowe zniszczyły obóz. — Bohaterstwo lotników sowieckich.

W Rosji panuje niezwykły entuzjazm.

Moskwa, 12 kwietnia (Pat) Szczegóły przebiegu uratowania rozbitków ze statku „Czeluskin“ według ostatnich wiadomości przedstawiają się jak następuje:

Dnia 7 bm. na przylądku, Wankaren skoncentrowano samoloty Kamanina i Mołotowa, którzy przybyli z Anadyru oraz samolot Slepniowa, który przybył z Alaski. Równocześnie lotnik Lewoniewski przywiózł z Alaski zastępcę dyrektora północnej drogi morskiej Uszakowa. Samolot Lewoniewskiego nie mógł wziąć udziału w dalszej akcji ratunkowej, spowodował uszkodzenia przy lądowaniu.

Tegoż dnia wszystkie trzy samoloty Kamanina, Mołotowa i Slepniowa, z którym poleciał Uszakow, po 45 minutach lotu z Wankaren, wylądowały w obozie rozbitków. Kamanin i Mołotow natychmiast powrócił na kontynent z 5 rozbitkami.

Slepniow pozostał celem naprawy lekko uszkodzonego przy lądowaniu podwozia. Akcja odbywała się przy 36 st. mrozu.

Uszakow spędził w obozie trzy dni, organizując akcję na miejscu. **RATUNEK PRZYBYŁ W SAMĄ PORĘ BOWIEM 8 KWIETNIA ROZPOCZĘŁO SIĘ SILNE PARCIE LODÓW,** które całkowicie zmieniło konfigurację obozu. Zwały lodowe zmiotły kuchnię,

zniszczyły baraki, połamały motorówkę zmiądzżyły składy budowlane oraz strza skwały lotnisko, na którym stał samolot Slepniowa.

9 b. m. rozbitkowie przeciągnęli samolot na inne doraźnie przygotowane lotnisko, odległe o pół km.

10 kwietnia Kamanin odbył lot do obozu, przywożąc na kontynent 3 osoby. Tegoż dnia Slepniow naprawił aparat i uratował 6 osób. Mołotow odbył dnia 10 b. m. 3 loty, ratując 13 osób. Slepniow 10 b. m. odbył pozątem 6 lotów z Wankaren do Wellen, przywożąc w drodze powrotnej paliwo dla pozostałych samolotów.

11 KWIETNIA KAMANIN LATAŁ

TRZY RAZY, RATUJĄC 15 OSÓB, ZAŚ MOŁOTOW 4 RAZY, RATUJĄC 20 OSÓB.

M. in. Mołotow dostarczył do Wankaren ciężko chorego prof. Schmidta wraz z lekarzem Nikitinem.

Prof. Schmidt ma przeszło 39 st. garczki.

Ma zostać wywieziony przez Slepniowa do szpitala w Nome na Alasce.

11 kwietnia lotnicy Doronin i Wodopianow przelecieli z Anadytu ponad górami anadyrskimi, przyczem Doronin wylądował w Wankaren, a Wodopianow na przylądku północnym i dziś oczekiwany jest w Wankaren. Na wybrzeżu rozpoczęto ewakuację uratowa

nych na psich zaprzęgach do Zatoki Opatrzności, dokąd przybyć mają okręty „Smoleńsk“ i „Stalingrad“. Wszystkie osiedla nadbrzeżne od Wankaren do zatoki św. Wawrzyńca poczyniły przygotowania na przyjęcie rozbitków. Do Wellen wysłano dotychczas 15 osób.

Moskwa, 12 kwietnia.

(PAT). O dalszej akcji ratunkowej brak dotychczas wiadomości.

Wedle ostatniej radiodepeszy Uszakowa, w obozie pozostało jeszcze 28 ludzi, których uratowanie zapewnione jest w ciągu dnia dzisiejszego, jeżeli nie nastąpi raptowne pogorszenie się pogody.

Samoloty Kamanina, Mołotowa, Slepniowa i Doronina są w całkowitej gotowości do startu.

**

Moskwa, 12 kwietnia.

Panuje tu nieopisany entuzjazm. — Wszystkie pisma poświęcają wstępne artykuły bohaterstwu i mistrzostwu lotników i jakości samolotów, bowiem cała akcja odbyła się na samolotach produkcji sowieckiej, z wyjątkiem Slepniowa, który lata na aparacie amerykańskim.

Napływają masowo oświadczenia gratulacyjne od najwybitniejszych uczonych i pisarzy oraz entuzjastyczne rezolucje z poszczególnych fabryk i instytucji.

28 rozbitków przewieziono na kontynent w ciągu dnia wczorajszego.

Moskwa, 12 kwietnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym z obozu rozbitków „Czeluskin“ przewieziono do Wankaren jeszcze 22 osoby. W obozie pozostaje obecnie już tylko 6 osób. Prof. Schmidt przewieziony został na Alasce.

Moskwa, 12 kwietnia.

Wszyscy rozbitkowie z obozu „Czeluskin“ przewiezieni zostali na kontynent.

Na lodzie pozostał tylko samolot Doronina, uszkodzony przy lądowaniu w obozie.

Ambasador sowiecki u min. Becka.

Warszawa, 12 kwietnia.

W dniu 12-ym bm. minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął nowomianowanego ambasadora ZSRR w Warszawie p. Dawtjana, który złożył p. ministrowi pierwszą wizytę oficjalną.

Jutro, dnia 13-go bm. w południe p. ambasador Dawtjan złoży na Zamku, na uroczystej audjencji Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listy odwołujące posła Antonowa - Owsienkę i swoje listy uwierzytelniające.

Min. Pieracki na Zamku.

Warszawa, 12 kwietnia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym pana ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

Insull w drodze do Ameryki.

Londyn, 12 kwietnia.

Korespondent Reutera donosi ze Stambułu, że Samuel Insull wszedł dziś na pokład statku „Adana“. Według korespondenta, Insull w ostatnich dniach bardzo się postarzał i z trudem chodzi. Opuszczając port Stambułu, „Adana“ przepłynęła koło statku „Majotis“ na którym jak wiadomo, Insull przed kilku tygodniami uciekł z Grecji. Załoga „Majotis“, ustawiona na pokładzie, zegnała Insulla ze łzami w oczach.

Odpowiedź Niemiec na notę Anglii. Hitler twierdzi, że Niemcy mają prawo do zbrojeń.

Londyn, 12 kwietnia. (PAT).

Foreign Office otrzymało dzisiaj za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Berlinie memoriał rządu niemieckiego, uzasadniającego wzrost budżetu wojskowego Niemiec. W odpowiedzi tej Niemcy dają szczegółowe wyjaśnienie powodów zwiększenia wydatków zbrojeniowych. Zaznaczając na wstępie, że traktat wersalski nie nakłada na Niemcy żadnych ograniczeń co do wydatków, nota oświadcza, że Niemcy posiadają prawo dowolnego układania wydatków budżetowych. Ponieważ po

rozumieniu w sprawie redukcji zbrojeń wydaje się mało prawdopodobne, Niemcy muszą już obecnie podjąć stosowne kroki, aby należycie wyposażyć swoje siły obronne.

Co się tyczy powiększenia wydatków na wojsko z 8.750 tys. funtów na 32.350 tys. funtów, memoriał niemiecki wyjaśnia, że to powiększenie spowodowane jest przygotowaniami do przekształcenia stutysięcznej Reichswehry z długim okresem służby wojskowej, na armię większą z krótkim okresem służby. Zwiększenie wydatków w za-

kresie marynarki z dwóch i pół miliona funtów do 11.165 tys. funtów, tłumaczone jest koniecznością zastąpienia starych i nietrzytecznych już statków i materiałów nowymi.

Wreszcie co się tyczy powiększenia wydatków na cele lotnicze z 6.600 tys. funtów do 10.500 tys. funtów, dokument niemiecki wyjaśnia, że samoloty posiadające dotychczas tylko jeden motor, będą zastąpione przez samoloty o kilku motorach.

Dokonywane to jest w interesie bezpieczeństwa żeglugi napowietrznej.

Zwiększenie wydatków na lotnictwo tłumaczone jest również koniecznością zorganizowania stosownej ochrony ludności przed atakami napowietrznymi.

Odpowiedź niemiecka wywołała w brytyjskich kołach rządowych najfatalniejsze wrażenie. Stanowi ona, zdaniem tych kół całkowite potwierdzenie niemieckich zamiarów dozbrojenia się.

Koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że odpowiedź niemiecka umocni rząd brytyjski w przekonaniu o konieczności współdziałania z Francją przez przychylenie się do francuskich żądań gwarancji. Liczą się z tem, że rząd poda odpowiedź niemiecką do wiadomości Izby Gmin w sposób oficjalny jutro popołudniu.

Co się dzieje w Rumunji?

Aresztowanie kilkunastu oficerów.

Bukareszt, 12 kwietnia.

Ministerstwo obrony narodowej ogłasza następujący komunikat: „W związku z obiegającymi niepokojącymi pogłoskami o aresztowaniu szeregu oficerów ministerstwo obrony narodowej stwierdza, że w dniu 7-go kwietnia aresztowani zostali następujący oficerowie: ppłk. Victor Precup, kpt. Vasile Nicoara, kpt. Octavian Plesariu, kpt. Stefan Mesarosu, kpt. Nicolae Niboara, porucznicy Tiberiu Baciu, Marian Grigor, Aurel Neagoe, porucznicy Nicolae

Dordea, Constantin Nastase i Joan Nica. Oficerowie ci jak również kilku podoficerów zamieszani są w akcji o charakterze wywrotowym, która jest przedmiotem śledztwa ze strony władz wojskowych.

Podając te fakty do wiadomości publicznej ministerstwo obrony narodowej pragnie ostrzec opinję przed wszelkiego rodzaju przesadnymi i zmyślonymi wiadomościami, rozpowszechnianymi przez wrogie państwu czynniki.

„MUZA”
(dawniej LUNA)

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera!

Powieść, którą czytały miliony, obecnie jako film Foxa
„SHERLOCK HOLMES”

według **CONAN DOYLE'A.**

Clive Brook.

W pozostałych rolach: **Ernest Torrence** i **Miriam Jordan.**

NADPROGR. MY! W każdym programie najnowszy tygodnik FOXA.

Kino „ROXY”
Narutowicza 20.
Ostatnie dni!

„ISKOR” Rewelacyjna kreacja słynnego **MAURICE SCHWARTZA**
Film mówiony i śpiewany w języku żydowskim
realizacji **GEORGA ROLLANDA.** — Początek w dni powszednie
godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 12-ej.

Otwarcie targów medjolańskich.

Rzym, 12 kwietnia. Dzisiaj otwarte zostały 15 międzynarodowe targi medjolańskie. Otwarcia dokonał w imieniu Mussoliniego minister kolonii de Bono. W targach bierze udział 5.012 wystawców, t. j. o 360 więcej, niż w roku ubiegłym. Stoiska zajmują 93 tysiące metrów kwadratowych a więc blisko 3 tysiące więcej, niż w roku ubiegłym. Liczba wystawców zagranicznych, reprezentujących 28 państw, wynosi około 2000.

Titulescu przybędzie do Paryża 17 b.m.

Paryż, 12 kwietnia. Przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu do Paryża oczekiwany jest 16 bm. Dnia 17 bm. Titulescu podejmowany będzie przez ministra Barthou, a 18 bm. przez Prezydenta Republiki Lebrun'a. Oficjalna wizyta trwać będzie dwa dni, niemniej prasa zapewnia, że minister Titulescu przedłuży swój pobyt w Paryżu do 21 kwietnia.

Chcą obronić... Ligę Narodów.

London, 12 kwietnia. Po przemówieniu Sir Austen Chamberlaine'a konferencja dla obrony Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję: „Dla ochrony pokoju i bezpieczeństwa członkowie Ligi Narodów winni być gotowi współdziałać w obronie członka, który stanie się ofiarą niesprawiedliwej napaści”.

13-letni chłopiec porwał dwuletnią dziewczynkę.

Chicago, 12 kwietnia. Chłopiec 13-letni, który przyznał się wobec władz policyjnych do porwania 8 bm. 2-letniej dziewczynki będzie prawdopodobnie oskarżony o zabójstwo. Porwana przez młodocianego przestępcę dziewczynka była umieszczona na strychu w opuszczonym budynku i pozostawiona zupełnie bez ubrania. Krzyki dziecka usłyszało dwóch przechodniów, którzy zawiadomili policję. Dziewczynkę przewieziono do szpitala, gdzie wrótce zmarła.

W Lublinie panuje całkowity spokój.

Lublin, 12 kwietnia. Po zajściach wczorajszych na ul. Lubomelskiej w dniu dzisiejszym nastąpiło zupełne uspokojenie. Większość robotników, którzy wczoraj porzucili pracę pod naciskiem agitatorów, dziś powróciła do zajęć. Rekrutacja bezrobotnych do pracy odbywała się normalnie. Rozsiewane pogłoski, jakoby robotnicy, którzy wczoraj strajkowali, mieli być zwolnieni, są fałszywe.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Rożniecki wydał zarządzenie, aby wszystkich dotychczasowo zatrudnionych przyjąć do pracy.

17 godzin utrzymał się w powietrzu szybowiec.

Moskwa, 12 kwietnia. Komendant wyższej szkoły szybowcowej Ossoawichimu utrzymał się na szybowcu w ciągu 17 godz. 41 minut, ustanawiając nowy wszechzwiązkowy rekord długości lotu na szybowcu.

Trzej obywatele polscy przed sądem w Londynie, oskarżeni o sfalszowanie brytyjskich papierów wartościowych na sumę 44 tysięcy funtów.

Londyn, 12 kwietnia. Trzej obywatele polscy: Icek Jakób Najmark, Bernard Turek i Edward Popielec, oskarżeni o fałszowanie brytyjskich papierów wartościowych stanęli dzisiaj przed sądem policyjnym w Londynie. Oskarżony Najmark liczy lat ok. 50-ciu, jest handlarzem koni, które przewoził z Gdyni do Hull. Był on już kilkakrotnie w Londynie i posiadał kartę rejestracyjną wydawaną obcokrajowcom, pozostającym w Anglii dłużej niż trzy miesiące. Oskarżony Turek liczy lat około 45. Oskarżony Popielec robi wrazenie inteligentnego i wytwornego człowieka, podaje się za dyrektora towarystwa handlowego w Warszawie, liczy lat ok. czterdziestu. Oskarżeni byli na rozprawie, jednakże zeznań nie składali. Zeznawali wyłącznie agenci Scotland Yardu. Agenci Scotland Yardu czekali na przybyłych Turka i Popielca w porcie Harwich i śledzili ich w drodze do Londynu. W Londynie na stacji Turka i Popielca załadowali cztery walizki do taksówki i odjechali do hotelu „Imperjal”. Agenci Scotland Yardu śledzili ich w drugiej taksówce. Oskarżeni zauważyli

widocznie że są śledzeni i po przybyciu do „Imperjalu” weszli do wnętrza hotelu lecz po pewnym czasie wyszli na ulicę. Popielec niósł jedną walizkę w rękę. W tej chwili zostali areztowani przez agentów Scotland Yardu. Aresztowanych przewieziono do komisariatu policji i zażądano otwarcia walizek. Oskarżeni oświadczyli że, bagaż nie jest ich własnością i nie posiadają kluczy do walizek. Zarządzono wówczas rewizję osobistą i pod podszewką kapelusza Turka znaleziono zawinięty w bibułkę kluczyk, pasujący do trzech waliz. W pierwszej walizce znaleziono ok. 900 arkuszy znaczków brytyjskich opłat od świadczeń socjalnych, w drugiej 1300 arkuszy takich znaczków, wreszcie w trzeciej 275 arkuszy. Oskarżony Najmark przybył do Londynu tegoż dnia wieczorem, Agenci policyjni areztowali go. Miał on przy sobie jedną walizkę. W teczce znaleziono portfel a w nim kluczyk otwierający wszystkie walizki. W portfelu Najmarka znaleziono pozatem 6 brytyjskich znaczków opłat od świadczeń socjalnych rozmaitej wartości. Każdy ze znaczków odpowiadał odpowiednim arkuszom znaczków podrobionych znalezionych przy Turku

i Popielcu. Związek Najmarka z areztowanymi wcześniej podkreśla fakt, że część rzeczy znajdujących się w trzech walizkach u Turka i Popielca zdaje się należeć do Najmarka. Ogółem u areztowanych znaleziono 619 tysięcy znaczków, wartości nominalnej 44.700 funtów. Sędzia orzekł przekazanie sprawy do postępowania karnego. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie ok. połowy maja. Wszystkie zeznania agentów Scotland Yardu były tłumaczone oskarżonym w żargonie żydowskim, bowiem żaden z nich nie rozumie po angielsku. Sprawa wygląda dość tajemniczo. Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni, nie znający języka i nie mający pieniędzy, a więc w wszystkich trzech znaleziono ok. 50 funtów sterlingów, posiadali w Anglii wspólnika. Według pogłosek anglick oczekiwali na współpracowników w Londynie zdołał jednak spostrzegłszy że są oni śledzeni umknąć. Przepuszczalnie za pośrednictwem tego anglika oszuści utrzymywali kontakt z szeregiem większych firm zatrudniających znaczne ilości pracowników, które kupowały znaczki na większe sumy, w innym bowiem wypadku trudno byłoby zrozumieć jak puszczano w obieg fałszykiaty.

Krwawe bójki we Francji pomiędzy rojalistami a komunistami. — Jeden górnik zabity.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT) W miejscowości Henin-Liétard w czasie zebrania monarchistów Action Francaise, elementy lewicowe wtargnęły na salę i zorganizowały kontrmanifestację. Wywiązała się bójka, podczas której dano kilkanaście strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła śmiertelnie komunistę górnika Fontaine. Policja przywróciła wkrótce ład i dokonała wśród obecnych na sali kamelotów królewskich rewizji. U ni-

kogo broni nie znaleziono, na podłodze jednak leżało 5 rewolwerów i 10 palek gumowych. Morderca robotnika przyznał się do winy, twierdząc, iż strzelał w obronie własnej. Późnym wieczorem doszło ponownie do zajść. Młodzież socjalistyczna usiłowała mianowicie pobić dwóch członków „Action Francaise”. Jeden z monarchistów poknął się w czasie ucieczki i obawiając się, by go nie dosięgli ścigający socjaliści wystrzelił z rewolweru,

raniąc bratanika zabitego poprzednio górnika. „Action Francaise” twierdzi, że komuniści pierwsi czynnie zaatakowali członków ugrupowań rojalistycznych, raniąc m. in. nożem jednego z przywódców. Komunistyczna „Humanite” dono si ze swej strony, że rojalści sprawdzili do Lens samochodami ciężarowymi swe bójki, uzbrojone w mausery. Organ komunistyczny zarzuca policji ochronę tych bojówek.

Premier Bułgarji w Paryżu omawiał z premierem Doumergu'em sytuację na Bałkanach.

Paryż, 12 kwietnia. Premier bułgarski Muszanow przyjeżył wczoraj przez Doumergu'a i Barthou. Rozmowa toczyła się na temat sytuacji politycznej na Bałkanach. Muszanow zaprzeczył jakoby Bułgaria uprawiała czynny rewizjonizm, ponieważ nie chce stracić pozycji jaką daje jej art. 19 paktu Ligi Narodów. Zdaniem premiera bułgarskiego pakt bałkański, chociaż Bułgaria do niego nie przystąpiła, przyczynił się odprężenia stosunków w Jugosławji.

Zdaniem Muszanow złoży wizytę Lamoureux ministrowi handlu, z którym omówi sprawę importu tytoniu bułgarskiego do Francji. Posunięcia Muszanowa w dziedzinie handlowej wiażą się ściśle z zagadnieniem transferu międzynarodowego i pozostają w bezpośrednim stosunku z rokowaniami, prowadzonymi z posiadaczami obligacji pożyczek przedwojennych.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT) W dniu dzisiejszym obradował nadzwyczajny kongres konfederacji b. kombatanów i ofiar wojny w sprawie proponowanych przez rząd obniżek rent inwalidzkich.

Większość mówców wypowiedziała się w dyskusji przeciwko przyjęciu propozycji rządowych. Na posiedzeniu wieczornym jednak postanowiono 460 głosami przeciwko 105 przejść do dyskusji nad poszczególnymi artykułami projektu rządowego. Uchwała ta wskazuje, iż b. kombatanicy nie odrzucają wprost propozycji rządowych. Niektóre z nich zapewne będą przez nich przyjęte z pewnymi zastrzeżeniami.

Wielkość mówców wypowiedziała się w dyskusji przeciwko przyjęciu propozycji rządowych. Na posiedzeniu wieczornym jednak postanowiono 460 głosami przeciwko 105 przejść do dyskusji nad poszczególnymi artykułami projektu rządowego. Uchwała ta wskazuje, iż b. kombatanicy nie odrzucają wprost propozycji rządowych. Niektóre z nich zapewne będą przez nich przyjęte z pewnymi zastrzeżeniami.

ATRAKCYJNY FILM PARAMOUNTU
„Shańbiona”

spełnił obowiązek i dobrodziejstwo wszechświata, nauczył kobiety całego świata, że piękne słówka o miłości, to jeszcze nie prawdziwa miłość!

Prez. Stawek powrócił z urlopu.

Warszawa, 12 kwietnia. Dzisiaj rano powrócił do Warszawy z parotygodniowego urlopu wypoczynkowego prezes klubu Bloku Bezparyjnego płk. Stawek.

— W Moskwie zmarł jeden z najważniejszych inżynierów sowieckich główny inżynier i wicedyrektor sowieckiego przemysłu lotniczego Makarowski.

Czesi muszą zaniechać teroru wobec Polaków.

Odwolanie wyjazdu piłkarzy polskich do Bragi wywołało piorunujące wrażenie w Czechosłowacji.

Praga, 12 kwietnia. (PAT) Cała dzisiejsza prasa popularniowa komentuje obszerne odwołanie przyjazdu zawodników polskich na zawody piłkarskie Polska — Czechosłowacja w Pradze.

„Ceske Slovo“ pisze: „Wypadek podobny jest w sporcie wydarzeniem niezwykłym. Czechosłowacja utrzymywała w zakresie sportu dobre stosunki nawet z tymi narodami, z którymi miała stosunki bardzo nieprzyjemne. Praga przyjmowała węgry, Niemców i Włochów z równą serdecznością, jak Jugosłowian, Rumunów, czy Francuzów i zawsze była wzorem tolerancji sportowej. Nie można uwierzyć, by przy dobrej woli polskiego związku piłki nożnej nie udało mu się uzyskać paszportów“.

„Vecerne Ceske Slovo“ pisze: „Przez odmowę wyraźnie dano do poznania, że wycieczka sportowców polskich do Czechosłowacji jest niepożądana. Uniemożliwienie tego międzynarodowego spotkania w Pradze wyrzuci naszemu sportowi wielkie straty finansowe. Postępowanie urzędów polskich jest zupełną niespodzianką, bowiem jeszcze w czasie świąt wielkanocnych jeden z klubów polskich wziął udział w praskim turnieju piłki nożnej i przy wyjeździe nie czyniono mu żadnych trudności. Dlatego też należy dopatrywać się specjalnego celu i w kroku uniemożliwiająca spotkanie między Polską a Czechosłowacją. Wielkie wydarzenie sportowe wykorzystano, aby wywołać w Czechosłowacji jaknajwiększe wrażenie. Istotnie, wywołuje ono to wrażenie i drażni. Jest to nowy obława antyczeskich nastrojów w Polsce. Przyczyna nagłego i zupełnie nieoczekiwanego dla naszych sportowców odwołania przyjazdu posiada najwyraźniejszy charakter polityczny. Dlatego też w rubryce sportowej nie można tego faktu komentować“.

Inne wydanie pisma „AZT“ pisze: „Wiadomość o odwołaniu przyjazdu jest katastrofą dla czechosłowacko-polskich stosunków sportowych. Polityka bardzo rzadko przejawia się w dziedzinie sportowej“.

Kiedy Sowiety wstąpią do Ligi Narodów?

Paryż, 12 kwietnia. (JAT) Jak twierdzi „Oeuve“, kwestja wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów uzależniona jest od dwóch warunków: 1) od zobowiązania się innych krajów, że nie będą się mieszały do wewnętrznych spraw rosyjskich i 2) od uznania ZSRR przez wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów. Trudności istnieją tylko co do drugiego warunku, postawionego przez Sowiety.

Wprawdzie ministrowie Benesz, Titulescu i Fotisz zdecydowali się na wczorajszym zebraniu uznać w najbliższym czasie rząd sowiecki, ale sytuacja przedstawia się nieco inaczej, jeśli chodzi o rządy: szwajcarski, belgijski i holenderski, które zajmują bardziej nieprecyzyjne stanowisko.

Sowiety zaciągną pożyczkę u magnatów naftowych.

Berlin, 12 kwietnia. Korespondent paryski „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, na podstawie informacji, zaczerpniętej z miarodajnego źródła, że radca handlowy ambasady sowieckiej w Paryżu, Ostrowski udaje się w tych dniach do Londynu, celem rozpoczęcia rokowań z przedstawicielami angielskich i amerykańskich trustów naftowych o zaciągnięcie poważnej pożyczki. Pożyczka ta okazać się miała niezbędną wobec stalego obniżania produkcji, wywołanego zużyciem instalacji przemysłowych.

Socjalno-demokratyczne „Pravo Ludu“ zaopatruje swa wiadomość tytułem: „Polska nienawiść w sporcie“.

„Ranni Noviny“, inny organ socjalno-demokratyczny, pisze: „Jest to sensacyjna i wysoce niemiła niespodzianka. Odwołanie spotkania międzypaństwowego w terminie trzydniowym jest w stosunkach sportowych wydarzeniem niespotykanym w normalnych okolicznościach.“

Moga tutaj decydować tylko względy największej wagi, lub też może przejawiać się interwencja najwyższych kół, w których związek polski nie miał

Za posyłanie dzieci do szkoły polskiej — wywołanie z pracy.

Morawska Ostrawa, 12 kwietnia. (PAT) „Pravo Ludu“ ogłasza pełen rozpaczy list, przysłany do redakcji przez pewnego górala polskiego z okręgu Jablonkowskiego. Autor listu, który jest robotnikiem leśnym, żali się, że jako Polak, posyłający dziecko do polskiej szkoły, znosić musi różne szkazy, groźby i obojętne ze strony swoich przełożonych Czechów. Starają się oni zmusić go do wstąpienia do „Maticy“, do głosowania w czasie wyborów na listy czeskie i do posyłania dziecka do szkoły czeskiej, grożąc mu wydalaniem z pracy. Syn owego robotnika nie może otrzymać pracy, ponieważ ukończył szkołę polską. List kończy się gorącą prośbą pod adresem posłów polskich, aby zajęli się jego losem. List ten — pisze „Pravo Ludu“ — ma być z cała

wplywu. Postępek ten jest poprostu obrzą dla całego sportu czechosłowackiego i opinji sportowej Czechosłowacji. Jeżeli zaś doszło do tego bez winy polskiego związku, lub nawet wbrew jego woli, z powodu interwencji innych kół, niż sportowe, — to stanowi to obrazę dla całego społeczeństwa czechosłowackiego.

Niewydanie paszportów państwowej drużynie sportowej na wyjazd do kraju, z którym państwo to nie pozostaje w warunkach wrogich, jest sprawą istotnie nadzwyczajną i można ją tylko tłumaczyć mentalnością, która w ostat-

grozą położenie nasze ludności, która z powodu przywiązania do narodowości polskiej tak bardzo cierpi. Jest on jednym z dokumentów krzywdy naszego ludu.

Cieszyn, 12 kwietnia. (PAT) Władze czeskie skonfiskowały dwa pisma, wychodzące w czeskim Cieszynie: „Pravo Ludu“ — organ polskiego stronnictwa ludowego, oraz „Ewangielik“ — pismo, poświęcone sprawom polskiego ludu ewangelickiego po czeskiej stronie Śląska.

Powodem konfiskaty były artykuły domagające się równouprawnienia mniejszości polskiej w Czechosłowacji oraz zamieszczenie memoriału komitetu międzypartyjnego stronnictw polskich w Czechosłowacji.

Nowa konstytucja austriacka wejdzie w życie 1 maja.

Wiedeń, 12 kwietnia. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi, że zrewidowany tekst projektu nowej konstytucji austriackiej, przedłożony już został radzie ministrów. Obrady końcowe nad projektem toczyć się będą w tempie przyspieszonym, ponieważ kanclerz dr. Dollfuss pragnie wprowadzić w życie nową konstytucję i postanowienia przejściowe najdalej w dn. 1 maja.

W tym celu zwołana będzie po raz ostatni rada narodowa, która udzieli

rzadowi pełnomocnictw, upoważniających go do ogłoszenia nowej konstytucji. W przyszłym tygodniu zapadnie również decyzja co do wyborów przydenta państwa. W tej mierze wyłoniło się kilka propozycji.

Dziennik donosi dalej, że nowa konstytucja zniesie stałe pensje posłów i wprowadzi diety, w wysokości 10—15 szylingów. Tak samo będą zniesione wolne bilety kolejowe. W zamian za to posłowie otrzymywać będą zwrot kosztów podróży.

Hitlerowcy uwzględnili żądania mniejszości polskiej.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT) Wobec szynku, z jakimi spotykała się polska mniejszość narodo- wa w Niemczech, należaca do t. zw. „frontu pracy“, którą pod groźbą utraty pracy zmuszano m. in. do wycofywania swych dzieci ze szkół mniejszościowych, naczelna organizacja związku Polaków w Niemczech zwróciła się ze skargą do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał decyzję, stwierdzającą, że „osoby, które przyznają się do mniejszości polskiej, nie mogą zgłaszać swego wstąpienia do niemieckiego „frontu pracy“, gdyż przez wstąpienie swoje składają oświadcze-

nje o przynależności do narodowości niemieckiej“. Pismo ministra wyjaśnia dalej, że w przeciwnieństwie do powyższego wyjaśnienia ustawowym obowiązkiem każdego rolnika — obywatela niemieckiego — jest należenie do stanu żywielskiego Rzeszy bez specjalnego oświadczenia.

Dzienniki berlińskie z zadowoleniem witają tę decyzję, idącą całkowicie po linii życzeń naczelnej organizacji związku Polaków w Niemczech, i przestrzegają mniejszość polską przed należeniem do niemieckiego „frontu pracy“, co pociągnęłoby za sobą germanizację żywiołu polskiego w Niemczech.

Kierownicy partji narodowo-socjalistycznej pełnomocnikami rządu.

Berlin, 12 kwietnia. Rząd bawarski uchwalił rozporządzenie, nadające kierownikom okręgowym partji narodowo-socjalistycznej na obszarze Bawarii, pełnomocnictwa naczelników rządowych w poszczególnych okręgach. Kierownicy partji sprawują swój urząd z ramienia rządu kra-

jowego. Przysługuje im prawo udziału w posiedzeniach rządu w charakterze doradców. Oficjalnie podkreśla się, że zarządzenie to ma na celu zagwarantowanie jednolitości i spójności między rządem bawarskim i partją narodowo-socjalistyczną.

nich czasach tak zamęciła stosunki z Polakami. Oczywiście, wina nie leży po naszej stronie“.

„Express“ pisze, że poza stratami finansowymi, jakie ponosi czechosłowacki związek piłki nożnej, istnieje jeszcze szkoda moralna, t. j. obrażenie czechosłowackiej dumy narodowej. Jeśli Polacy nie chcą przyjechać, to trudno. Piłkarze czechosłowaccy obejdą się bez nich.

„Vecer“ zauważa, że trudno sobie wytłumaczyć postępowanie urzędów polskich i twierdzi, że nie przyczyni się to do pogłębienia stosunków sportowych Czechosłowacji z Polską.

„Novy Vecernik“, pisząc o odmowie polskiej, powiada, że Polska kroczy złą drogą i należy tylko żałować, że sportowego punktu widzenia tego rodzaju wypadku. Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie związku czechosłowackiego. Jeśli odpowiedź polska na depeszę związku będzie ostatecznie odmowna, to prawdopodobnie dojdzie do zerwania stosunków pomiędzy związkiem czeskim a polskim związkiem piłki nożnej.

Morawska Ostrawa, 12 kwietnia. (PAT) Sprawa odwołania od wyroków uniewinniających literata Kaszyckiego i prof. Kulisiewicza doznała opóźnienia z powodu urlopu przewodniczącego sądu Streitberga, który nie opracował jeszcze ostatecznie motywów.

Wnieście odwołania przez prokuratora, być może, nie będzie miało żadnych konsekwencji, ponieważ istnieje przypuszczenie, że instancje wyższe nie będą sobie życzyły merytorycznego zatwierdzenia. Zaznaczyć należy, że w Czechosłowacji prokuratura w procesach politycznych obowiazana jest wnieść odwołania.

Prośba Augustyna Buchta o wypuszczenie go z więzienia śledczego została przez sąd odrzucona.

Interwencja dyplomatyczna Niemiec z powodu wystawienia karykatury Hitlera w Pradze.

Berlin, 12 kwietnia. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że poseł niemiecki w Pradze złożył w ministerstwie spraw zagranicznych Czechosłowacji protest przeciwko umieszczeniu na wystawie tw. czeskich artystów malarzy „Manes“ karykatur, obrażających prezydenta i kanclerza Rzeszy i innych przedstawicieli Niemiec oraz znieważających niemieckie godła państwowe. Niemiecka nota werbalna podkreśla, że karykatury wystawione na miejscu dostępnym dla szerszej publiczności mają na celu budzenie nienawiści do Rzeszy i zagrożenie mogą stosunkom między Niemcami i Czechosłowacją, winny być zatem jaknajrychlej usunięte.

Ohydny morderca został zgilotynowany.

Marsylja, 12 kwietnia. Odbyla się tu na placu przed więzieniem egzekucja głośnego zbrodniarza Sorreta, który przy pomocy dwu siostr nazwiskiem Schmidt — dokonał paru morderstw, ciała zaś ofiar spalał przy pomocy kwasu siarkowego. Zawiadomiony przez władze o czekającej go egzekucji, Sorret odpowiedział:

— Dobrze, jestem gotów, proszę tylko o pospiech — a zwracając się do prokuratora generalnego dodał:

— Dla dobra moich córek niech pan uzyska rewizję procesu: nie jestem jedynym winowajcą...

Później, wypitwszy filiżankę czarnej kawy, z całym spokojem wstąpił na szafot, gdzie już go czekał kat parwskt.

Akademik-morderca przed sądem

Olejniczak zmieniał wyznania, zawody i upodobania częściej niż rękawiczki. — Oszukiwał, kradł i wyłudzał pieniądze od kochanek. — Dlaczego Olejniczak zamordował swego kolegę.

Zbrodniarz przyznaje się do czynu, lecz nie do... winy.

Kraków, 12 kwietnia.

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się w Krakowie oczekiwany z ogromnym zaciekawieniem proces akademika-mordercy, Bolesława Olejniczaka. Jak było do przewidzenia, już na długo przed godz. 8-tą rano na ul. Poleskiej i Senackiej przed gmachem sądu okręgowego karnego poczęły się gromadzić tłumy publiczności, usiłując dostać się do wnętrza gmachu.

Punktualnie o godz. 9-ej wprowadza posterunkowy Olejniczaka. Wszystkie oczy kierują się w stronę wchodzących Olejniczak jest przystojnym blondynem o bujnej czuprynie, nosi ciemno-szare ubranie. W rękę trzyma jakiś zeszyt. Jest zupełnie opanowany i nie zdradza żadnego zdenerwowania. Zbliża się spokojnie ku ławie oskarżonych, zatrzymuje się na chwilę, rozgląda pilnie po sali, poczem siada na swym miejscu. Wózni wnoszą na salę kilka paczek i kosz, które składają na stole, przygotowanym na dowody rzeczowe. Są to SKRZAWIONY PŁASZCZ I UBRANIE ś. p. LECHOWICZA, jego bieżnia, pościel i inne rzeczy denata, jakoteż oskarżonego. Wśród dowodów znajduje się również szeroki tasak, zalany krwią.



Bolesław Olejniczak, sprawca okrutnej zbrodni.

O godz. 9.30 rozlega się dzwonek. Na fotelu oskarżyciela publicznego zasiada prokurator dr. Boryczko. Obok zajmuje miejsce obrońca Olejniczaka, adv. dr. Bertold Rappaport. W końcu stołu, tuż przy barierze, zajmują miejsca lekarze-biegli: prof. dr. Olbrycht i dr. Jankowski. Na salę wchodzi trybunał w składzie: s. o. Pilarckiego, jako przewodniczącego, s. o. dr. Stuhra i s. o. dr. Janickiego, jako wotantów. Przewodniczący sprawdza na wstępie listę sędziów przysięgłych poczem dokonuje wylosowania ławy, która składa się z 12-tu przysięgłych głównych i 2 zastępców.

Akt oskarżenia

W świetle aktu oskarżenia tło sprawy było następujące: dn. 25 maja 1933 roku znaleziono we wsi Przewóz ZWŁOKI MĘŻCZYNY.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło początkowo do ujęcia niejakiej Janiny Pragnęcej, na której odzieży znaleziono ślady krwi. Dalsze śledztwo ustaliło, że nie miała ona nic wspólnego ze zbrodnią i że jest umyślowo-nienormalna. Ponieważ wszelkie poszlaki wskazywały na Bolesława Olejniczaka, jako sprawcę zabójstwa, został on aresztowany.

Przeszłość Olejniczaka jest niezwykle bujna. Był on uczniem seminarjum duchownego kolejno we Lwowie, w Pińsku i w Wilnie, po czasowym pobycie u ks. Marcinkiewicza pod Grodnem, przybył do Krakowa, gdzie zapisał się do Kościoła Narodowego. Po kilku miesiącach znów starał się o przyjęcie do seminarjum duchownego prawosławnego, co mu się jednak nie udało.

Dalej Olejniczak poznał niejaką Emilię Kaczyńską, z którą po pewnym czasie zamieszkał razem, obiecując jej małżeństwo. Owocem stosunku z Korczyńską było dziecko. Olejniczak porzucił jednak młodą dziewczynę, albowiem miał na widoku inną narzeczoną, mianowicie Annę Muszanę z Brzeska, z którą się zaręczył i pobierał od niej znaczniejsze kwoty rzekomo na opłacenie czesnego.

Oskarżony ma również na sumieniu szereg drobnych i większych kradzieży, jednakże dochodzenia przeciwko niemu zostały umorzono z powodu amnestji.

Dlaczego zamordował

W lutym 1933 r. do wspólnego zamieszkiwania z Olejniczakiem zgłosił

się naukowiec wywieziony w uniwersytecie ogłoszenia Lechowicz. Mieszkał z nim z przerwą jednomiesięczną aż do dnia zabójstwa. Ponieważ Lechowicz, poznawszy wszystkie wady Olejniczaka, czynił mu wymówki, a nawet zagroził mu, że ujawni WSZYSTKIE JEGO SPRAWKI, więc Olejniczak uplanował plan zabójstwa. Plan ten wykonał w dniu 24 maja 1933 r. w odległości półtora kilometra od Mogiły, do której ściągnął swą ofiarę pod pretekstem odbycia wycieczki.

Podczas sekcji zwłok ś. p. Lechowicza prof. dr. Olbrycht STWIERDZIŁ 18 RAN RABANYCH I MIAŁDŻYNYCH NA GŁOWIE ORAZ 7 GŁĘBOKICH OTARCÓW NASKÓRKA, DALEJ I RANE RABANA NA SZYI I 8 NABIEGLYCH KRWIA OTARCÓW NASKÓRKA.

Już sama ilość ran, ich umiejscowienie i głębokość wskazują, że były one zadawane z wielką pasją z zamiarem pozabawienia denata życia.

Wygląd odpowiada najzupełniej ranom, zadany takim, a ich umiejscowienie wskazuje, że zadano je stylem. Gdyby Olejniczak, jak twierdził, bronił się przed Lechowiczem, stałby doń twarzą w twarz i zadawał mu prawą ręką rany w lewą stronę twarzy. Tymczasem rany znajdują się na prawej stronie głowy, co świadczy, że zadano je stylem, kiedy denat niczego się nie spodziewał.

Tłumaczenie oskarżonego jest bezzasadne i nie zasługuje na wiarę, a ponieważ lekarze-biegli orzekli jego pełną poczytalność w chwili dokonania czynu oraz brak jakichkolwiek zaburzeń konstytucjonalnych, Olejniczak jest więc w zupełności za swój czyn odpowiedzialny, gdyż zdawał sobie sprawę ze swego postępowania.

Spowiedź mordercy

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przedwodniczący zwraca się do Olejniczaka: **Przew.:** — Czy pan się poczuwa do

winy? **Osk.:** — Do winy się nie poczuwam, a do czynu tak.

Przew.: — Proszę nam coś opowiedzieć o swym życiu.

Osk.: — Urodziłem się w Dortmundzie w Niemczech. Gdy miałem 6 lat, pojechałem do dziadka w Poznańskiem, a następnie do Torunia. Stąd pojechałem z rodziną do Brzeżan, gdzie ojciec został przydzielony do żandarmerji. — W Brzeżanach ukończyłem 6 klas gimnazjum, a następnie przenieśliśmy się do Lwowa, gdzie w 1923 r. zdałem maturę w Małym Seminarjum, poczem wstąpiłem jako kleryk do seminarjum duchownego.

Po dwóch latach przenieśliśmy się do Poznania. — Chciałem tam zostać, bo mieszkał tam mój dziadek, ale nie przyjęło mnie. Udałem się więc do Pińska, gdzie można było łatwo dostać się do seminarjum duchownego. Ukończyłem tam trzeci rok studiów, poczem z powodu złego stanu zdrowia, udałem się do Wilna i zapisałem się na czwarty rok. Po dwóch miesiącach przekonałem się, że nie mam powołania do stanu duchownego. Z listem polecającym udałem się do ks. dziekana Marcinkiewicza pod Grodnem i spędziłem tam kilka miesięcy pomagając ks. proboszczowi w pracy organizacyjnej wśród młodzieży.

Przew.: — Czy przed wyjazdem poznał pan z ks. Marcinkiewiczem?

Osk.: — Tak.

Przew.: — Ks. Marcinkiewicz zeznał, że pan wyjechał cichaczem, tak że on o niczym nie wiedział.

Nie chciałem się ożenić

Osk.: — Wiedział o tem. Pojechałem wówczas do Brzeżan i stamtąd 5 maja 1931 r. udałem się do Krakowa i zamieszkałem u p. Ziemiana, przy ul. Kopnickiej 4. Utrzymywałem się z pieniędzy, przysyłanych mi z domu w wysokości 40-50 zł. miesięcznie. Następnie zamieszkałem u p. Marcinkowej, przy ul. Bożego Ciała. Pieniądże otrzymywałem od rodziców, brata i dziadka. We

wrześniu, ulegając matce, wyjechałem do Warszawy i zostałem tam przyjęty do seminarjum duchownego, ale po dwóch miesiącach wystąpiłem i wróciłem do Krakowa.

Tu zapisałem się do Kościoła Narodowego i jako kleryk, przebywałem do końca stycznia. Zachowanie się i prowadzenie księży w tem seminarjum, nie po dobało mi się, wobec czego wystąpiłem. W tym okresie, gdy należałem do Kościoła Narodowego,

POZNAŁEM SIĘ Z KORCZYŃSKĄ.

Zaprzyjaźniłem się z nią. Spotkaliśmy się poraz pierwszy na ul. Kalwaryjskiej w grudniu 1931 r. Zmieniłem wówczas mieszkanie i tam poczęła mnie Korczyńska odwiedzać. — W jakiś czas potem poznałem się z ks. Siemiaszką, który na moją prośbę uczył mnie języka ruskiego, bo chciałem przejść na prawosławie i wstąpić do seminarjum prawosławnego w Warszawie, dokąd mnie nie przyjęto z powodu mego polskiego imienia. Wróciłem znów do Krakowa. — Z końcem czerwca zamieszkałem wspólnie z Korczyńską, ale nie miałem zamiaru żenić się z nią. Chciałem z nią zerwać i tylko na jej prośbę nie doszło do tego.

Ostatnia rozmowa

Przew.: — Teraz przechodzimy do 24 maja. Co to wtedy było?

Osk.: — Lechowicz chciał pójść na jutro na odpust do Mogiły. Początkowo mu odmówiłem, bo miałem pójść na lekcje i do Korczyńskiej. Kiedy mnie jednak wieczorem znów zaprosił, ażebym z nim poszedł, zgodziłem się. Rano wstaliśmy o 5-ej. Lechowicz zabrał ze sobą teczkę z zeszytami i notatkami i 2 kromki chleba. Udał się na drogę przez Trzeci Most. Przez cały czas szliśmy w zgodzie.

Przew.: — Czy znał pan drogę?

Osk.: — Znałem ją, bo szedłem nią już raz z Korczyńską.

Przew.: — Czy Lechowicz znał drogę?

Osk.: — Nie wiem, mówił, że ją znał.

Przew.: — Dlaczego zamiast pójść wprost na Przewóz nad Wisłą, skręciłście?

Osk.: — Lechowicz pytał jedną dziewczynkę, którą spotkałem, czy niema w pobliżu dworu lub folwarku.

Przew.: — Dziewczynka ta, Emilia Krzeminkówna, zeznała, że to pan się pytał.

Osk.: — Ona mnie w czasie wizji lokalnej nie poznała. Poszliśmy więc razem do końca wsi Przewóz i doszliśmy do domku. Lechowicz pił tam wodę, następnie poszliśmy dalej i ustatkiliśmy na wałe w pewnym oddaleniu od tego domku. Wtedy jakos zaczęła się między nami rozmowa o kobietach. Lechowicz zaczął mi wyřucać, że obcuje z Korczyńską i wyraził się o niej obraźliwie, potem oświadczył,

ZE JESTEM TAKI SAM, JAK ONA.

Zdenerwowaliśmy się obaj i wstaliśmy, chcąc się rozdzielić. Skończyło się jednak na tem, że poszliśmy dalej. Po drodze zażądałem od Lechowicza, ażeby cofnął obraźliwe słowa o Korczyńskiej. Nie chciał i obraził mnie. Odpowiedziałem mu na to obraza. Wtedy rzucił się na mnie z nożem w rękę.

Przew.: — Pan przedtem mówił, że najpierw rzucił się z pięściami.

Osk.: — Tak, najpierw rzucił się z pięściami, a później zobaczyłem w jego ręce nóż. Wyrwałem mu i nie wiem, co się dalej stało. Nie wiem też, ile ran zadałem i jakie.

Przewodniczący wykazuje oskarżonemu szereg sprzeczności i stwierdza, że w śledztwie zeznawał inaczej.

Proces trwa.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu.

POLSKI CHEVALIER
Eug. Bodo
 oraz
Michał Znicz
M. Gorczyńska
Wład. Walter

ukaza się
 w komedji muzycznej
**Pieśniarz
 Warszawy**
 w nast. programie
„CASINA”
**Tramwaj najechał
 na wóz.**

W dniu wczorajszym na szosie Pabjanickiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kiedy Stefan Dubecki ze wsi Ksawerów przejeżdżał wozem jednokonnym za remizą, przez tor tramwajowy został najechany przez tramwaj, zdrażający z Pabjanic w kierunku Łodzi. Koń został zabity, wóz zdruzgotany a woźnica uległ poważnym obrażeniom ciała.
 Przybyły lekarz pogotowia odwiózł Dubeckiego do ambulatorjum. (W)

Dokąd pójść wieczorem?
TEATR MIEJSKI.
 Dzisiaj o 8.45 — „Konflikt”.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
 Dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem — „Cnotliwa Zuzanna”.
ARARAT w Rozmaitościach:— Rewja „Hymn Ein Zych”.

KINA:
CASINO: — „Tańcząca Venus”.
GRAND-KINO: — „Książę z Arkadii”.
MUZA: — „Sherlock Holmes”.
ROXY: — „Iskor”.
CAPITOL: — „Burza o brzasku”.
CORSO: — I. „Mokra Parada” i II. „Piłki Flap robia karierę”.
CZARY: — „Miasto widm”.
PRZEDWIOSNIE: — „Zdobycie cie muszę”.
RAKIETA: — „Byłem ci wierny”.
SHONCE: — I. „Biała Lilia”, II. „Zdrój Zachodu”.
SZTUKA: — „Bokser i Dama”.
ZACHEJA: — „Dzieje grzechu”.
PALACE: — „Kocha... lubi... szanuje”.
METRO: — „Rewizor”.
ADRIA: — „Rewizor”.
OSWIATOWY: — I. „Kongres tafezy”, II. „Wóz zaginionych ludzi”.
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa „Salon Warszawski”.

CYRK STANIEWSKICH.
 Dzisiaj 1 przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

— Z Pragi donoszą, iż drobne grupy nacjonalistyczne, jak radykalna narodowa demokracja, faszystki Gajdy i obóz narodowy postanowiły po wspólnym posiedzeniu stworzyć jednolitą grupę pod nazwą „Front narodowy”. W ciągu trzech miesięcy wszystkie te drobne grupy mają być zlikwidowane i stworzona jednolita organizacja.

Do akt Km. Nr. 580/1933 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sąd Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 17, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1934 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Gdańskiej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z krzesel, stołu, obrazów, szafek nocnych, szaf, kasy ogniotrwałej, kredensu, zegaru, pianina, żyrandola, toaletki i t. p. mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 2455.—, w sprawie H. Henrykowskiego p-ko małż. Bornstein.
 Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
 Łódź, dnia 30 marca 1934 r.
 Komornik:
 (—) A. JAROSZYŃSKI.

Szczątki bohaterskiego bojownika o Niepodległość

spoczną w ziemi lwowskiej.—Pogrzeb ś. p. płk. Niłskiego Łapińskiego będzie miał charakter podniosłej manifestacji patriotycznej

Lwów, 12 kwietnia.
 Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę odbyła się w Poznaniu żałobna uroczystość ekshumacji zwłok śp. płk. Niłskiego - Łapińskiego, słynnego bojownika o niepodległość oraz bohaterskiego obrońcy Lwowa, celem przewiezienia ich do grobu Orląt i pochowania na cmentarzu Obrońców Lwowa.
 Ciało zasłużonego szefa sztabu O. L. śp. płk. Niłskiego - Łapińskiego przybyło wczoraj do Lwowa specjalnym wagonem, udekorowanym krepą i zielenią oraz emblematami państwowymi. Na dworcu przy zdejmowaniu zwłok obecni byli liczni przedstawiciele władz, zrzeszeń kombatantów i b. formacji

wojskowych.
 Zwłoki zasłużonego żołnierza odwiezione zostały do kościoła O. O. Bernardynów, w krypcie którego wystawione będą dziś w piątek i sobotę 14 b. m.
 Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godzinie 12 w południe. Kondukt ruszy ulicami: Bernardyńska, pl. Halickim, Akademicka, Fredry, Batorego, Kubali, Piłsudskiego i Piekarską. Za trumną ze szczątkami bohatera kroczyć będzie szwadron artylerji bataljon piechoty i bateria artylerji. Trumna umieszczona będzie na lawecie armatniej, a za nią postępować będzie koniorem okryty.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej udekoruje trumnę krzyżem Niepodległości z Mieczami, poczem w imieniu zwłok kombatantkich oraz komitetu obywatelskiego wygłosi przemówienia prof. pos. Ostrowski, przedstawiciel 5 p. p. Legionów, gdzie Zmarły służył oraz przewodniczący Stow. Straży Młodej Polkich Bohaterów.
 Komitet zwraca się do społeczeństwa lwowskiego z apelem oddania hołdu zasłużonemu Bohaterowi przez liczne przybycie do krypty O. O. Bernardynów, złożenie kwiatów u stóp trumny oraz tłumny udział w pogrzebie.

Filja oszukańczego banku w Wilnie

60 agentów wileńskich kolportowało bezwartościowe obligacje na terenie Wileńszczyzny i Nowogródziny.

Wilno, 12 kwietnia.
 Otrzymia afera dolarówkowa grodzkiej spółdzielni bankowej zatacza coraz szersze kregi.
 W ciągu ubiegłej doby dokonano w Wilnie licznych rewizji w mieszkaniach b. agentów tej oszukańczej instytucji. Stwierdzono, iż samo Wilno posiadało ponad 60 stałych agentów tego towarzystwa.
 Rozpowszechniali oni z wielkim powodzeniem, zarówno w Wilnie, jak też na prowincji bezwartościowe obligacje banku grodzkiego.

Podczas rewizji policja skonfiskowała ponad 2000 druków, naśladujących swym zewnętrznym wyglądem obligacje dolarówkowe, stanowiące w rzeczywistości jedynie dowód nabycia dolarówki. Druki te były zaopatrzone w numer nabytej dolarówki, której (jak to zostało już stwierdzone w przeważającej ilości wypadków) bank wcale nie posiadał, operując dowolnie fikcyjnymi liczbami.
 Cały materiał ten przesłany będzie w najbliższych dniach do Grodna, do dyspozycji miejscowych władz śledczych, gdzie skoncentrowane jest śledztwo w całej tej sprawie.

Zeznania badanych agentów potwierdzają z całą stanowczością, że w Wilnie istniał nieoficjalny oddział banku Wolberga. Oddział ten kierował całą akcją rozpowszechniania dolarówek na terenie Wileńszczyzny i Nowogródziny.

Tomaszów Mazowiecki

W TROSCE O STAN ZDROWOTNY MIASTA
 W związku ze zbliżającym się okresem letnim, kierownik komisariatu pp. p. kom. Lipski, wydał właścicielom nieruchomości polecenie 3-krotnego polewania ulic w dni upalne. Mianowicie dozorecy winni w godzinach rannych (7) przed zamiataniem, poleać wodą chodniki i jezdnie, następnie o godz. 12-ej, i przed wieczorem o godz. 17-ej.
 Zarządzenie to ma na celu utrzymanie miasta naszego w należytych warunkach higienicznych i zapobieżenie szerzeniu się chorób zakaźnych.
 Przepis ten będzie przestrzegany przez władze policyjne z całą bezwzględnością, na winnych nieprzebrzeżenia tego zarządzenia będą nakładane wysokie grzywny.

kich ran tłuczonych.
 Stermel nadal pozostaje w szpitalu. Lekarz uznał stan jego również za ciężki.
 Kowarowie pozostawieni zostali do dyspozycji władz sądowych.

DWIE OFIARY PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.
 Niedawno donosiliśmy, że na Dutkiewicza napadli Hanryk Filipczak i Moszcowski, którzy, kierując się jakimiś porachunkami osobistymi, pobili go bardzo dotkliwie nożami i kijami. Dutkiewicz przewieziony został wówczas na kurację do szpitala miejskiego, gdzie dotychczas przebywa.
 Stan zdrowia jego jest bardzo ciężki i budzi nawet poważne obawy.
 Ponieważ zachodzi tutaj wypadek ciężkiego uszkodzenia ciała, Filipczak i Moszcowski zostali postawieni w stan oskarżenia i odpowiadać będą przed sądem okręgowym.
 Identycznie przedstawia się sprawa pobicia Stermela przez braci Kowarów, którzy zadali swej ofierze szereg cięż-

ZŁODZIEJ RYNKOWY PRZED SADEM.
 Przed tutejszym sądem grodzkim stanął złodziej rynkowy, Stanisław Kmita, który w dzień targowy, korzystając z wielkiego natłoku kupujących, usiłował skraść z wozu jednemu wieśniaków walizkę z zawartością większej ilości produktów (nabiału).
 Kmita jednak przyłapano został na gorącym uczynku przez jedną z kupujących. Złodzieja oddano w ręce policji, która skolej przekazała sprawę tę do sądu grodzkiego.
 Ponieważ wina oskarżonego była w zupełności udowodniona, sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.
 Kmita został oddany do więzienia w Piotrkowie.



Wicemin. Rajchman w radzie polsko-francuskiej t-wa kolejowego.

Warszawa, 12 kwietnia.
 Na mającym się odbyć w dniu 30 b. m. w Paryżu zebraniu członków Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego, poza rozpatrzeniem sprawozdania zarządu z działalności spółki za okres operacyjny 1933, zostaną mianowani nowi członkowie rady i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa.
 Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, na miejsce b. dyrektora departamentu morskiego p. Hilchena, przypuszczalnie wejdzie podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Floyar - Rajchman, a na miejsce b. wiceministra p. Czapskiego wiceminister komunikacji inż. Piasecki.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY YORK.	Loco 12.15, kwiecień 11.90, maj 11.94-95, czerwiec 11.99, lipiec 12.05-06, sierpień 12.09, wrzesień 12.13, październik 12.18, listopad 12.23, grudzień 12.29, styczeń 12.34, marzec 12.45.
NOWY ORLEAN.	Loco 12.16, maj 12.01, lipiec 12.07-08, październik 1.20, grudzień 12.29, styczeń 12.33, marzec 12.45.
LIVERPOOL.	Loco 6.41, kwiecień 6.13, maj 6.13, czerwiec 6.12, lipiec 6.12, sierpień 6.11, wrzesień 6.10, październik 6.08, listopad 6.07, grudzień 6.06, styczeń 6.06, luty 6.06, marzec 6.06, kwiecień 6.07, maj 6.07.
EGIPSKA.	Loco 8.77, maj 8.54, lipiec 8.55, październik 8.38, listopad 8.39, grudzień 8.39, styczeń 8.37, marzec 8.38.
UPPER.	Loco 6.88, maj 6.70, lipiec 6.72, październik 6.73, listopad 6.75, grudzień 6.78, styczeń 6.78, marzec 6.80.
BREMA.	Loco 13.98, maj 13.64, lipiec 13.84, październik 13.95, grudzień 14.04, styczeń 14.07, marzec 14.14.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiosnie”
 ZEROMSKIEGO
 Nr 74-76
 (róg Kopernika)
 tel. 129-88
 DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

„Zdobycie cie muszę”
 Na liczne zapytania skierowane do nas, jak długo będzie wyświetlany film „Zdobycie cie muszę” z Janem Kiepura, komunikujemy Sz. Publiczności, że wobec nienotowanej frekwencji film ten wyświetlać będziemy do poniedziałku włącznie t. j. 16 kwietnia r. b.
 Bilety ulgowe ważne.
 Następny program **„JENNIE GERHARDT”**
 w roli głównej **SYLVJA SIDNEY.**

